



INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU
FANTASTYKI
#325 • LISTOPAD 2016



ISSN 1505-8476



9 771505 847001

28 LAT PÓŹNIEJ

Tytuł niniejszego wstępniaka nie nawiązuje do zombiarsko-apokaliptycznego cyklu horrorów, lecz stanowi jeden z elementów potrójnej jubileuszowości końcówki roku 2016.

Pierwszym, takim niewielkim, jubileuszem może być fakt wydania 325 numeru naszego periodyku. Ale już nie będziemy rzucać żartów o „trzech setkach i ćwiartce” – tym bardziej, iż owego opakowania szklanego większość obecnych członków Klubu raczej nie pamięta. Może zresztą teraz ta – wycofana przez UE – butelczyna powróci, wraz z 8-letnią szkołą podstawową?

Drugim akcentem jest niewątpliwie XXX Nordcon, który – nawet gdy piszę te słowa – jest już właściwie za pasem (gdyby listopadowiec pojawił się na nim drukiem – byłby to cud!).

Trzeci element jubileuszu (ten tytułowy) jest nader subiektywny. Ale od niego zacznę i na nim głównie się skupię. Gdy bowiem, po kolegium poprzedniego „Informatora”, wychodziłszy z Maciusia – jeden z redakcyjnych Kolegów zauważył głośno, że chyba właśnie połowa jego życia mija mu w Giekaefie. Coś mnie tknęło, przeliczyłem sobie szybko – i wyszło mi, że ja mogę powiedzieć dokładnie to samo; wprawdzie jestem starszy, ale też wcześniej się do naszego stowarzyszenia zapisałem...

Do klubu trafiłem bowiem, mając 28 lat z kawałkiem (byłem już po owych urodzinach); drugie 28 lat (też z kawałkiem) przeżyłem jako aktywny członek Giekaefu – tak więc połowa żywota 57-latką wychodzi jak nic. Tyle samo czasu spędził powieściowcy Robinson Crusoe na swojej wyspie!

Wtedy kluby fantastyki były ogromnymi „przeglądarniami” filmów z kaset VHS. W 1987 roku nie było internetu ani anten satelitarnych, za to działała cenzura i mieliśmy dwa programy telewizji państwowej. Filmy kinowe kupowano na pięć lat, po czym licencja wygasała. Ale przez ten okres krążyły one po ekranach większych i mniejszych kin – tak więc co jakiś czas można było z przyjaciółmi przypomnieć sobie *Gwiezdne wojny* czy *Poszukiwaczy zaginionej Arki*. Tytułów w miesiącu wchodziło znacznie mniej, ale krążyły dłużej i łatwiej je było upolować (w tym, trzeba przyznać, również ambitne kino europejskie!). Po owych pięciu latach emitowała je jeszcze telewizja – lecz na niewielkim, i najczęściej czarno-białym, ekranie. Jeszcze jedna ciekawostka dotycząca oficjalnych zakupów: zachodnie filmy, z uwagi na koszty dewizowe, trafiały do polskich kin z kilkuletnim opóźnieniem (np. oryginalne *Gwiezdne wojny* wiosną 1979 roku). Stąd szalone powodzenie owych seansów VHS na klubowych imprezach i konwentach: można było obejrzeć filmy, na które licencja dawno wygasła (np. *2001: Odyseja kosmiczna*), które były zakazane (np. *Rok 1984*), których komisja kwalifikacyjna nie zakupiła z niepojętej głupoty (*Blade Runner*) czy które były zupełnie świeżymi produkcjami (np. *Indiana Jones i ostatnia krucjata*). Przy okazji też chłonęliśmy całą masę drugorzędnych produkcji spod znaku SF/F/H – tak byliśmy wygłodzeni fantastyki i zachodnich nowinek.

Drugą szaloną działalnością – chyba godną równie wnikliwego opisanego przez historyków jak opozycyjne „bibuły” – była klubowa działalność wydawnicza. To dzięki niej zresztą (a konkretnie narysowanemu do szuflady pierwszemu komiksowi o „wampiurach”) poznałem Papiera. Kluby fantastyki publikowały wtedy dwa rodzaje książeczek: fanziny i klubówki. Te drugie – były po prostu nielegalnymi tłumaczeniami niewydanych w Polsce utworów (np., po awanturze z cenzurą o Barańczaka i *Czarnoksiężnika z Archipelagu*, tylko tak nieanglojęzyczny Polak mógł przeczytać dalsze części ówczesnej trylogii o Ziemiomorzu). W fanzinach też drukowano czasem jakies drobne tłumaczenia – ale przede wszystkim kwitła tam amatorska twórczość rodzima: własne próby prozatorskie (SF/F/H), reporterskie (z konwentów oraz recenzje), graficzne (w tym komiksowe). Wiele z nich było nader nieporadnych, ale trafiały się istne perełki. Dlatego dziwię się, że tak trudno jest się dziś doprosić o relacje i recenzje do „Informatora”! Całą ekspresję wysysają z Was społecznościowe serwisy typu FB?

Mój pierwszy (a drugi w ogóle) Nordcon odbywał się w roku 1987 w Sobieszewie – był to wtedy Konwent Klubów Fantastyki Polski Północnej (ograniczenie cenzury, jak przy objętości i numeracji fanzinów!). Ale o tym i o urokach ówczesnych konwentów (najpierw skupienie się na filmach; potem na spotkaniach z pisarzami, krytykami i wydawcami; wreszcie na życiu towarzyskim i happeningach) warto by było wspomnieć na jakim retrospektywnym panelu w Jastrzębiej Górze...

Aż nie chce się wierzyć, że to tyle lat przeleciało. I nijak nie czuje się tego półwiecza z hakiem na karku. GKF konserwuje? W każdym razie – niech nikt w klubie nie zwraca się do mnie per „pan”!

INFORMATOR GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



#325 • LISTOPAD 2016

ŻYCIE KLUBU

Urodziny członków

Weronika Sobczak

Falknonlove wspomnienia – czyli pandy, Lublin i Nerd

GRY

Adam Cetnerowski

Alea iacta est

INFORMACJE

Janusz Piszczek

**Zapowiedzi wydawnicze
Niusy**

PUBLICYSTYKA

Grzegorz Szczepaniak

Okruchy Ogana. Korespondencja nr 76

Karol Ginter

Recenzje Karola

Marcin Szklarski

Magiczna gitara Kubo

Jan Plata-Przechlewski

Abbott i Costello spotykają Ziemię

Andrzej Prószyński

Półka z DVD

Następny, 326, numer „Informatora” będzie podwójny – grudniowo–styczniowy – i ukaże się dopiero w 2017 roku.

GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

4 ADRES:
80-385 GDAŃSK
UL. OPOLSKA 2

6 STRONA:
WWW.GKF.ORG.PL

5 KONTO BANKOWE:
VOLKSWAGEN BANK
42 21 30 0004 2001 0671 8241 0001

KRS:
8 0000098018

10 „INFORMATOR GKF”
ISSN 1505-8476
WYDAWNICTWO BEZPŁATNE
NAKŁAD 150

17 REDAKCJA:
19 JAN PLATA-PRZECHLEWSKI
19 WERONIKA SOBCZAK
20 GRZEGORZ SZCZEPANIAK
20 MARCIN SZKLARSKI
21 MICHAŁ SZKLARSKI
21 TOMASZ HOGA

22 E-MAIL:
INFORMATOR@GKF.ORG.PL

OKŁADKA:
JAROSŁAW JAŚNIKOWSKI

DRUK:
PRINT GROUP SP. Z O.O.
HTTP://PRINTGROUP.PL

URODZINY

**Kochani Urodzeńcy z przełomu kalendarza
oraz wszyscy Czytelnicy „Informatora” GKF!**

Życzymy Wam iście magicznych Świąt
i nowego początku z Nowym Rokiem

oraz nieustającej weny w przysyłaniu nam
licznych reportaży, recenzji, shortów i grafik

sobie zaś – średniej objętości naszego periodyku
oscylującej minimum w okolicach 32–36 stron!

Redakcja INFO

grudzień

- 4 Lance Oszko
- 5 Krzysztof Sokołowski
Tomasz Świdorski
- 8 Mariusz Czach
Kamil Olszyński
- 9 Michalina Biedrzycka
- 13 Piotr Terszel
- 14 Ewa Białołęcka
Michał Stawski
- 23 Mariusz Szczepanik
- 25 Adam Lewandowski
- 31 Aneta Kiergielewicz

styczeń

- 2 Adam Cetnerowski
Ewa Szadkowska
Lucyna Szmąglik
- 5 Łukasz Pankiewicz
- 6 Bogdan Kałużny
Witold Siekierzyński
- 8 Agnieszka Bohosiewicz-Gabrowska
- 10 Mirosław Malak
Jan Plata-Przechlewski
- 17 Alicja Szerszeń
- 21 Mateusz Beger
Konrad Klepacki
- 22 Marcin Grzybowski
- 25 Helena Strokowska
- 26 Eugeniusz Dębski
- 28 Paweł Krucinski
- 29 Patricia Sørensen
- 31 Marcin Lenczowski

[uważnie wypatrujcie Pierwszej Gwiazdy!]



ADAM CETNEROWSKI

CO SŁYCHAĆ W DZIALE GIER

STAŁE FRAGMENTY GRY

Spotkania

Gry planszowe i karciane:

- (prawie) każda środa po 17. w „Maciusiu”
- mniej więcej raz w miesiącu w sobotę po południu na Brzozowej – szukajcie informacji na forum i Facebooku

Zniżki na zakup gier

Członkowie GKF mogą korzystać ze zniżek na zakup gry w sklepach Rebel (6%) i Bard (5%). Zasady zakupu są takie, że chętni zgłaszają się do mnie – podając, co chcą zamówić i adres dostawy (np. paczkomat). Ja zlecam zamówienie i podaję dane do przelewu. Otrzymałszy przelew, sklep wysyła paczkę do wskazanej osoby; w przypadku Rebeli odbiór osobisty być może jest możliwy.

Chcesz złożyć talię?

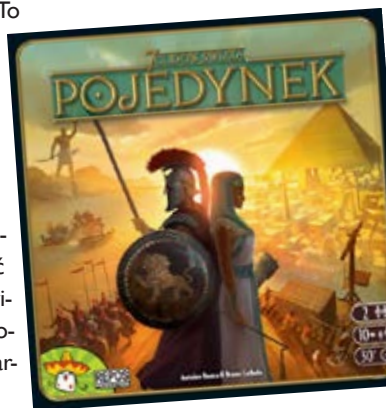
Sekcja karciana ma w swoich zasobach duże zestawy kart do kilku kolekcjonerskich gier karcianych: *Legend of the Five Rings*, *Dune*, *World of Warcraft*. Chętni mogliby poskładać kilka tali do gry (i oczywiście pograć). Zainteresowanych proszę o kontakt.

Lista dyskusyjna

Wystartowała nowa lista dyskusyjna dla członków i sympatyków interesujących się grami. Na tej liście będziemy m.in. omawiali zakup nowych pozycji dla Klubu. Zapisy u mnie: (ceti@data.pl); można też poprosić o dostęp na: gkf-gry@googlegroups.com.

7 CUDÓW ŚWIATA: POJEDYNEK

Lubisz 7 Cudów, ale marzysz o grze w dwie osoby? Nie lubisz 7 Cudów, ale lubisz gry dwuosobowe? Tak czy siak – 7 Cudów Świata: Pojedynek jest dla Ciebie! To szybka gra (ok. 30 minut) dla dwóch osób, które kupują karty z układu podobnego do pasjansa, próbując zbudować najlepszą cywilizację – ekonomicznie, militarnie, naukowo.



TERRAFORMACJA MARSA

Pamiętacie trylogię Kim Stanley Robinson o Marsie? Opisywała z naukową wena wielopokoleniowy wysiłek mający na celu umożliwienie zasiedlenia Marsa. Teraz możesz wziąć w swoje ręce jedną z korporacji, który doprowadzi Mars do takiego stanu. Gra jest oparta w dużej mierze na kartach przedstawiających projekty zmieniające powierzchnię i atmosferę planety oraz zwiększające potencjał samych korporacji. Czy wybudujesz sołetę podgrzewającą powierzchnię planety czy możesz udroźnić podziemne zbiorniki wodne? Czy już czas sprowadzać zwierzęta z Ziemi czy należy ograniczyć się do mchów i porostów? Moja ulubiona gra z 2016 roku! ■



WERONIKA „PANDA” SOBCZAK

FALKONLOVE WSPOMNIENIA – CZYLI PANDY, LUBLIN I NERD

Gdyby ktoś kiedyś zastanawiał się, gdzie zabrać dziewczynę na randkę – to zdecydowanie polecam konwent! Bo nawet jak lasce się nie spodoba, to Wy będziecie się dobrze bawić. A już najbardziej polecam Falkon. Fantastyczni ludzie, przyjemna atmosfera i godziny niezapomnianej zabawy. 4, 5, 6 listopada – ten jesienny weekend spowodował masowe migracje ludności Lublina. Mieszkańcy uciekali z miasta, zaś ich miejsce zajmowała wielobarwna, uśmiechnięta grupa fantastów. Tegoroczny Falkon miałam okazję odwiedzić jako jeden z twórców programu, dzięki czemu spojrzałam na cały konwent z nieco odmienniejszą niż dotychczas perspektywą. I po raz kolejny nie zawiodłam się! Jako jeden z mistrzów tegorocznego Nerda, a także współorganizator larpa ‘Aiden’, zawsze mogłam liczyć na pomoc organizatorów, kubek kawy czy tosty. Wszyscy, choć zmęczeni, zawsze z uśmiechem na twarzach i masą pozytywnej energii rzucali się do ratowania sytuacji. Byłam pod ogromnym wrażeniem organizacji tegorocznego Nerda – czyli konkursu na najlepszego polskiego gracza RPG. O ile w zeszłych latach konkurs często zdawał się być czasami dość chaotyczny, o tyle w tym roku wszystko przebiegało sprawnie, jasno i w bardzo przyjemnej atmosferze. Dzięki



Nerdowi miałam okazję poznać znakomitych mistrzów gry oraz graczy, z którymi bardzo miło było wymienić się doświadczeniami. Zacięta walka trwała aż do samego końca, kiedy to podczas niedzielnego poranka ogłoszono, że tegorocznym zwycięzcą Nerda zostaje Hubert Kwatek. Ogromne gratulacje dla zwycięzcy, a także wszystkich uczestników za wytrwałość i bardzo wysokie ustawienie poprzeczki.

Jeśli chodzi o cały konwent – to widać, że Falkon bardzo intensywnie się rozwija. Zwiększająca się z roku na rok liczba uczestników stawia przed organizatorami coraz to nowsze wyzwania, którym w tym roku (moim skromnym zdaniem) świetnie sprościli. Powiększony obszar całego konwentu, rozwinięta strefa



gastronomiczna – o której nie da się nie wspomnieć, gdyż element, który na większości eventów mocno kuleje, tutaj był zaskakująco udany. Codziennie aż chciało się pobiec na obiad; w czym świadomość, że będzie tam znacznie więcej niż zimne frytki i jakieś bliżej niezidentyfikowane mięso, znacznie pomagała. Pozostał co prawda pewien falkonowy problem, jakim jest daleko położony sleeproom, jako że mało komu chce się w środku zimnej nocy spacerować przez pół godzinki, żeby móc się położyć. Oczywiście ma to także swoje plusy, bo nic tak nie zacieśnia nowych znajomości jak wspólne zamarzanie gdzieś w Lublinie – jednak myślę, że jest to element godny przemyślenia. Ale i tutaj poczyniono już pewne kroki, które ukazują, że dzieje się coraz lepiej. W szkole konwentowej udostępniono bowiem wcześniejszą rezerwację wydzielonej noclegowni. Czyli, jeśli ktoś był na tyle szybki, by wywalczyć sobie takie miejsce, to miał szansę uniknąć półgodzinnego spacerku.



Może w przyszłych latach wszyscy będą mieli taką możliwość? Oby.

Oczywiście nie sposób byłoby nie napomknąć o wspaniałej, bardzo specyficznej atmosferze całego konwentu – który nie dał się jeszcze pożreć bestii, jaką jest komercja. Faktycznie większość uczestników całego konwentu jest zainteresowana szeroko pojętą fantastyką (a nie tylko przychodzi jako widownia), co jest według mnie sporym plusem. Tysiące uśmiechniętych twarzy z błyskiem w oczach to coś, co napędza pozytywną energią na długie jesienne wieczory.

Co tu dużo mówić: wszystkim ogromnie polecam Falkon! Zdobył moje małe, erpegowe serce; po zeszłorocznym niesmaku, jaki delikatnie odczuwałam. Sprawna organizacja, godziny dobrej zabawy i przede wszystkim wspaniali ludzie. Teraz nie pozostaje mi nic innego, jak tylko ukryć się przed szarym, nudnym światem i wyczekiwać do Nordconu, a także przyszłorocznej edycji Falkonu. Do zobaczenia 😊



Fotki dzięki uprzejmości Anny Szeremety

JANUSZ PISZCZEK

UZUPEŁNIENIE ZAPOWIEDZI GRUDNIA

Fundamenty piekła drżą (Hell's Foundation Quiver) –

David Weber

Data wydania: 6 grudnia 2016

Wydawca: Rebis

Hydra – Vladimir Wolff

Data wydania: 7 grudnia 2016

Wydawca: Ender

Dzień drogi do Meorii – Marek Oramus

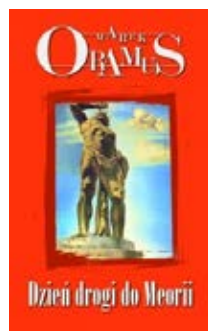
Data wydania: grudzień 2016 Wznowienie

Wydawca: Solaris

Senni zwycięzcy – Marek Oramus

Data wydania: grudzień 2016 Wznowienie

Wydawca: Solaris



WSTĘPNE ZAPOWIEDZI STYCZNIA

Waleczna czarownica (Warrior Witch) – Danielle L.

Jensen

Data wydania: 11 stycznia 2017

Wydawca: Galeria Książki

Oryks i Derkacz (Oryx and Crake) – Margaret Atwood

Data wydania: 12 stycznia 2017 Wznowienie

Wydawca: Prószyński i S-ka

Apex (Apex) – Ramez Naam

Data wydania: 19 stycznia 2017

Wydawca: Drageus

Toy Land – Robert J. Szmidt

Data wydania: 31 stycznia 2017

Wydawca: Rebis

Imperium (Empire) – Graham McNeill

Data wydania: 31 stycznia 2017

Wydawca: Copernicus Corporation

Olimp (Olympos) – Dan Simmons

Data wydania: styczeń 2017 Wznowienie

Wydawca: MAG

Evakuacja (Lines of Departure) – Marko Kloos

Data wydania: styczeń 2017

Wydawca: Fabryka Słów



Bezkres magii (Arcanum Unbounded) – Brandon Sanderson

Data wydania: styczeń 2017

Wydawca: MAG

Człowiek, który spadł na Ziemię (The Man Who Fell to Earth) – Walter Tevis

Data wydania: styczeń 2017

Wydawca: MAG

Drobna przysługa (Small Favor) – Jim Butcher

Data wydania: styczeń 2017

Wydawca: MAG

Endgame. Reguły gry (Endgame: Rules of the Game) – James Frey, Nils Johnson-Shelton

Data wydania: styczeń 2017

Wydawca: Sine Qua Non

Sigrid (Sigrid) – Johanne Hildebrandt

Data wydania: styczeń 2017

Wydawca: Jaguar

W górach szaleństwa (At the Mountains of Madness) – H.P. Lovecraft

Data wydania: 2017

Wydawca: Zysk



Dokończenie recenzji ze strony 21

poprzedzające nazwiska oraz jak się je dokładnie pisze i odczytuje – wystarczy, że odbierają, co o ogólnie chodzi. Podobnie Ziemianie nie muszą znać szczegółowo wszystkich niuansów i zasad ich kolistego pisma. Jakoś się dogadujemy – choć szczegółowe niezrozumienia i nieporozumienia są nieuchronnie wpisane to „jakoś”.

Cóż jeszcze dodać? Film pokazany jest z perspektywy ścisłej ekipy amerykańskiej (odwrotnie niż „prowincjonalne” *Znaki*). Wizualnie bardzo wysmakowany, choć widać w tym pewne minimalistyczne asekuranctwo ambitniejszego kina SF (by nie ośmieszyć się zbyt wieloma szczegółami). Obcy przypominają konkretny, zresztą nader inteligentny, ziemski gatunek (ale de facto do każdego wyobrażenia kosmitów można się doczepiać). Pojawia się w nim (jak w *Odysei kosmicznej*, jak w *Bliskich spotkaniach trzeciego stopnia*, jak

w *Kontakt*) pewien element „metafizyczny”; zważmy jednak, że każda zaawansowana nauka i technologia ma dla mniej rozwiniętych cywilizacji znamiona przynajmniej „magii” (ludzi z dawniejszych epok zapewne zaszokowałyby nie tylko samoloty, telefony i komputery – ale także psychologia czy socjologia). Innych stereotypów film stara się unikać, np. wojskowi – choć oczywiście podlegają swoim procedurom i z oczywistych powodów biorą pod uwagę warianty siłowe – nie są wreszcie (z jednym „wybuchowym” wyjątkiem) pokazani jako banda tępych idiotów. Zaś pewne zawirowania czasowe w narracji (co jest retrospekcją, co wybiegnięciem w przyszłość, co zaś wyobrażeniem lub alternatywą) nie są może tylko zabiegiem narracyjnym twórców filmu – lecz pierwszym wynikiem naszego spotkania z Abbottem i Costello! ■



LAUREACI WFA

30 października podczas World Fantasy Convention przyznano nagrody World Fantasy Award. Konkurencja była w tym roku silna. Oto tegoroczni zwycięzcy: Powieść – Anna Smail *The Chimes*;

Mikropowieść – Kelly Barnhill *The Unlicensed Magician*; Opowiadanie – Alyssa Wong *Głodne córki głodujących matek*; Antologia – *She Walks in Shadows*, red. Silvia Moreno-Garcia i Paula R. Stiles; Zbiór – C.S.E. Cooney *Bone Swans*; Artysta – Galen Dara; Nagroda specjalna (profesjonalista) – Stephen Jones za *The Art of Horror* (teatr/kino); Nagroda specjalna (amator) – John O’Neill za „The Black Gate” (magazyn). Także w tym roku przyznano nagrodę za całokształt twórczości (Lifetime Achievement Award) – otrzymali ją Andrzej Sapkowski oraz David G. Hartwell.

wg: www.gildia.pl



Anna Smail

LAURY Z EUROCONU

Zwycięzcy The European Science Fiction Society (ESFS) Hall of Fame Awards, Encouragement Awards i Spirit of Dedication Awards zostali ogłoszeni podczas Euroconu, który odbył się 4–6 listopada w Barcelonie. Laureatom gratulujemy; ale ponieważ jest ich sporo – zaciekawionych odsyłamy do Sieci.

wg: www.gildia.pl

NASZ WSPÓŁPRACOWNIK ZNOWU Z POWIEWEM WENY

Pod koniec października, podczas uroczystości poświęconej 70-leciu Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Aleksandra Majkowskiego, poznaliśmy laureatów XI Wejherowskiego Konkursu Literackiego „Powiew Weny”. W grupie dorosłych i w kategorii prozy I miejsce otrzymał – nieraz publikujący w wydawnictwach GKF-u – Krzysztof Szkułałowski, za (napisane ponoć w ostatniej chwili!) opowiadanie *Za orzechowymi drzwiami*. Ogłoszono też wyniki konkursu na nowe logo biblioteki, zaś prezydent miasta wyróżnił tę placówkę lokalnym Medalem Róży.

jpp

NA ŚLĄSKU O GRABIŃSKIM

8 listopada w katowickiej księgarni-kawiarni Sofa Literacka odbyło się siódme spotkanie Klubu Czytelniczego – tym razem poświęcone Stefanowi Grabińskiemu. Spotkanie poprowadził dr Krzysztof Grudnik, autor m.in. książki *Tożsamość katoptryczna w nowelistyce Stefana Grabińskiego*.

wg: www.gildia.pl

FANTASTYCZNA NOC KSIĄŻKI

9 listopada (od godz. 19:00) w Klubie Jagiellońskim przy krakowskim Rynku Głównym miała miejsce Noc Książki. Tematem przewodnim tej edycji była fantastyka. Tematyka dotyczyła wątków ideologicznych przemycanych do opowieści o alternatywnych światach, a także samych XIX-wiecznych korzeni literatury fantastycznej oraz obsesji nieśmiertelności. Wśród gości naukowcy i pisarze: Iwona Pięta, Alicja Bartnicka, Iwona Węgrzyn, Andrzej Sapkowski.

wg: www.gildia.pl

SZYŁAK W MANHATTANIE

28 października we wrzeszczańskej Bibliotece Manhattan odbyło się spotkanie z Jerzym Szyłakiem – pracownikiem naukowym UG, specjalistą od komiksu i kina (oraz dawnym członkiem GKF-u) – poświęcone jego najnowszej książce *Coś więcej, czegoś mniej. Poszukiwanie formuły powieści graficznej w komiksie 1832–2015*.

wg: www.gildia.pl

O KOMIKSIE W SOPOTECE

14 listopada w Bibliotece Multimedialnej Sopoteka odbyło się – zorganizowane przez sopocki Dyskusyjny Klub Komiksowy – spotkanie, poświęcone pracującym dla DC Comics, Bradowi Meltzerowi i Ragsowi Moralesowi. Poprowadził je Przemysław Zawrotny – doktorant na UG.

wg: www.gazeta.pl

GDAŃSKI UNIWERSYTET NORDYCKI

W dniach 24–27 listopada, na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego, odbywał się Nordic Focus Festival – zorganizowany przez Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator”, Dyskusyjny Klub Filmowy UG „Miłość Blondynki” i Instytut Skandynawistyki UG. W programie znalazły się m.in.: prelekcje o skandynawskim kinie kryminalnym i norweskim kinie grozy oraz projekcja niemego filmu *Czarownice* z 1922 r.

wg: www.gazeta.pl

POPULARNA ŚMIECIÓWKA NA GDAŃSKICH DOKACH

W dniach 3–4 lutego 2017 r. w gdańskim Klubie B90 (ul. Doki 1) odbędzie się Festiwal kultury śmieciowej i popularnej. W programie: komiksy, wystawy, VHS HELL Live, gala wrestlingu, muzyka na żywo, targi, gry retro. Strona oficjalna: www.facebook.com/events/1790900604522390

wg: www.gildia.pl

PLANSZÓWKOWO ORAZ KOMPUTEROWO W GDAŃSKU

19 i 20 listopada, na terenie Amber Expo, trwała V edycja Targów „Gra i Zabawa”. W programie znalazły się m.in. finały gier planszowych mistrzostw Polski *Królestwo w budowie* oraz turniej w *Santiago*; ponadto pojawiła się gra edukacyjna *Na Berlin* – przygotowana przez gdańskie Muzeum II Wojny Światowej. Ponadto w strefie edukacyjnej odbywały się inne konkursy, zaś atrakcje dla dzieci przygotowano w strefie zabaw. Notabene w tym samym miejscu i czasie odbywał się zlot komputerowców – i jednym z jego elementów były gry elektroniczne.

wg: www.gazeta.pl

POLSKIE NOWOŚCI LE GUIN I TOLKIENA

Niedawno na polski rynek czytelniczy trafiły: kolejny omnibus Ursuli le Guin oraz książka na podstawie notatek J.R.R. Tolkiena. Pierwsza z nich to potężna, ponad tysiącstronicowa, księga *Rybak znad Morza Wewnętrznego*. Autorka ponownie odwiedza stworzone przez siebie wszechświat Ekumeny oraz świat Ziemiomorza – ale nie tylko. Druga to oczekiwana przez wielu *Opowieść*

o *Kullervo*. To niepublikowana dotąd opowieść fantastyczna J.R.R. Tolkiena – jej bohater jest chyba najmroczniejszą i najbardziej tragiczną spośród wszystkich stworzonych przez niego postaci. Oba te tytuły ukazują się w Polsce po raz pierwszy!

wg: www.gildia.pl

POWIEŚCI I OPOWIADANIA MARKA ORAMUSA

Od końca tego roku, nakładem Wydawnictwa Solaris, do sprzedaży trafić będą wznowienia powieści i utworów zebranych autorstwa Marka Oramusa. Wszystkie książki zostaną wydane jako seria – w jednolitym układzie typograficznym.

wg: www.gildia.pl

GALAKTYKA RAD

Na blogu Wojtka Sedeńki pojawiła się informacja o wydaniu (w ramach cyfrowej serii Galaktyka Gutenberga) dwóch antologii radzieckiej science fiction. Mają być one zatytułowane odpowiednio *Dziwna planeta* oraz *Gwiazdy i ludzie*. Pierwsza z nich ma zostać wydana już w grudniu. Okładki zostały wykonane przy wykorzystaniu starych egzemplarzy „Technika Młodzieży” – tamtejszego odpowiednika naszego „Młodego Technika”, w którym pojawiały się liczne opowiadania o tematyce fantastycznej.

wg: www.gildia.pl

„SZORTAL” #45

Dostępny jest czterdziesty piąty numer internetowego czasopisma „Szortal na Wynos”, a w nim rubryki: Zagranicznik, Szotownia, Stusłówka, Rymowisko, Publicystyka, Komiks, Konkurs. Czasopismo można bezpłatnie pobrać w formacie PDF; wkrótce pojawią się też formaty mobilne.

wg: www.gildia.pl

„SILMARIS” #3

Ukazał się trzeci numer internetowego czasopisma „Silmaris”. A w nim: sześć opowiadań, po dwa wywiady i komiksy, publicystyka...

wg: www.gildia.pl

WRÓĆMY DO MYŚLI MISTRZA

Na półki księgarskie trafił niedawno zbiór *Planeta LEMa*, na który składają się najlepsze felietony z wcześniej wydanych książek tego znakomitego pisarza, futurologa i filozofa.

wg: www.gildia.pl

KONTYNUACJA BESTIARIUSZA SŁOWIAŃSKIEGO

2 listopada odbyła się premiera kolejnej książki z cyklu *Legendarz – Bestiariusz słowiański część druga, czyli rzecz o nieznanach biziach, kadukach i samojedkach*. Autorzy i ilustratorzy – Paweł Zych i Witold Vargas – zapraszają tym razem do poznania mniej popularnych legendarnych stworów, m.in. bizi, kaduków czy samojedków. Specjalnością wydawnictwa BOSZ są albumy o sztuce, kulturze, krajoznawstwie i przyrodzie. Spośród wielu wydawanych przez nich serii na

szczególną uwagę zasługuje właśnie *Legendarz*. Jest to seria poświęcona słowiańskiemu folklorowi. Na tę serię składają się jak dotąd następujące pozycje: *Święci i biesy*; *Legendy zamków sudeckich*; *Księga smoków polskich*; *Księga karpackich zbójników*; *Duchy polskich miast i zamków*; *Bestiariusz słowiański. Rzecz o skrztach wodnikach i rusalkach*.

wg: www.gildia.pl

AKURAT NA MIKOŁAJA LUB GWIAZDORA

Magiczne Drzewo to bardzo popularna seria wśród młodzieży – a wręcz polski fenomen twórczości fantasy dla osób w tym wieku. Tym milej donieść, iż na początek grudnia zapowiedziana jest ósma część cyklu: *Inwazja*.

wg: www.gildia.pl

IŚCIE MAGICZNE POMNAŻANIE MAMONY...

Niedawno ukazał się drukiem zapis scenicznego postscriptum do cyklu o Harrym Potterze oraz odbyła się premiera kolejnego filmu ze świata czarodziejów – a już wydawnictwo Media Rodzina zapowiedziało wydanie scenariusza do tegoż obrazu.

wg: www.gildia.pl

NA GROŹNO I NA ŚMIESZNO

Tradycyjnie z okazji Halloween sieci multipleksów zaprezentowały nocne maratony horrorów. Najoryginalniejsza wydała się dubeltowa oferta Heliosa: podwójny maraton „Horror pełne grozy” (28.X) oraz „Horror pełne absurdu” (31.X).

wg: www.gazeta.pl

FABULARNA BIOGRAFIA PROFESORA

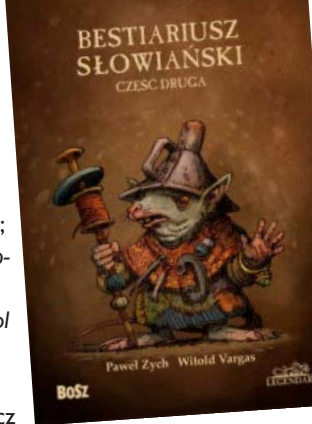
J.R.R. Tolkien od wielu lat stanowi wzór dla nowych pokoleń literatury fantasy. Teraz, wiele lat po jego śmierci, zaplanowano nakręcenie filmu o tym znakomitym pisarzu. Producentami mają być Michael Lynne i Robert Shaye – którzy swego czasu podjęli się współpracy z Peterem Jacksonem przy *Władcy Pierścieni*. Autorem scenariusza jest Angus Fletcher – od przeszło sześciu lat studiujący życie brytyjskiego pisarza. Reżyserią filmu ma zająć się James Strong – znany z produkcji takich jak: *Downton Abbey*, *Broadchurch* czy *Doctor Who*. Roboczo film nosi tytuł *Middle Earth (Śródziemie)*. Ma opowiadać o życiu młodego Tolkiena – aż do 1914 roku, kiedy wojna wszystko przerywa. Koncern Protagonist Pictures, odpowiedzialny za projekt, chciałaby przedpremierowo przedstawić film na festiwalu w Berlinie.

wg: www.gildia.pl

DEPP W ŚWIECIE POTTERA?

Już trwają spekulacje na temat obsady drugiej części produkcji *Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć* – w której prawdopodobnie znajdzie się sam Johnny Depp.

wg: www.gildia.pl



Z SAGI TRONOWEJ DO SAGI GWIEZDNEJ

Emilia Clarke, znana z roli Daenerys Targaryen w *Grze o Tron*, dołączyła do obsady produkcji o Hanie Solo. Zagra ona główną rolę żeńską w filmie, lecz nie podano jeszcze imienia jej postaci. Zanim zaangażowano Clarke – brano też pod uwagę Tessę Thompson, Naomi Scott, Zoe Kravitz oraz Jessicę Henwick (inną aktorkę z obsady *Gry o Tron*). Tym samym Emilia Clarke dołączyła do Aldena Ehrenreicha i Donalda Glovera, którzy zagrają Hana Solo oraz Lando Calrissiana. Premierę filmu zapowiedziano na maj 2018 roku.

wg: www.gildia.pl

EKSKLUZYWNA POBUDKA

Ponieważ film *Gwiezdne wojny: Przebudzenie Mocy* pobił rekord box office – oprócz zwykłego wydania filmu na DVD postanowiono wypuścić również ekskluzywne wydanie kolekcjonerskie filmu (z licznymi dodatkami!), które swoją premierę na Blu-ray 3D miało 3 listopada.

wg: www.gildia.pl

MARS ZNÓW WOJOWNICZY

W sieci pojawiły się pierwsze zwiastuny produkcji *Life* – z Jake'm Gyllenhaalem w roli głównej. W filmie wystąpią też: Ryan Reynolds, Rebecca Ferguson, Olga Dihovichnaya, Hiroyuki Sanada i Ariyon Bakare. Za reżyserię odpowiada Daniel Espinosa, a scenariusz napisali Paul Wernick i Rhett Reese. Obraz opowiadać będzie o losach sześciorga członków załogi międzynarodowej stacji kosmicznej, którzy podczas badań marsjańskich próbek odkrywają ślady życia. Jednakże początkowy entuzjazm zostanie zastąpiony walką o przetrwanie. Premiera zapowiadana jest na 27 maja 2017 roku.

wg: www.gildia.pl



CIĄG DALSZY NASTĄPI – ALE POD INNYM KIERUNKIEM

David Leitch zasiądzie w fotelu reżysera *Deadpoola 2*. Zastąpił on Tima Millera, który zrezygnował z kręcenia kontynuacji komiksowego hitu (ponoć ze względu na różnice zdań odnośnie tego, jak film ma wyglądać). Na razie nie podano oficjalnej daty premiery, ale prawdopodobnie ma być to początek 2018 r.

wg: www.gildia.pl

KOLEJNY GWIAZDOR ODWIEDZIŁ POLSKĘ

Mads Mikkelsen (młody Hannibal Lecter, śmiertelny wróg Bonda, uczeń Barona Mordo – ale też nowa postać w kolejnej superprodukcji cyklu *Gwiezdne wojny*) spotkał się z fanami 19 listopada w Cinema City w warszawskiej Arkadii.

wg: www.gildia.pl

PORA NA WARSZAWSKĄ LEGENDĘ

Operacja Bazyliszek – kolejny film z produkowanego przez Allegro cyklu Legendy Polskie – miał premierę 9 listopada.

wg: www.gildia.pl

O SKARBACH RODZIMEGO KOMIKSU

W numerze listopadowym (11/2016) bezpłatnego pisemka „Skarb” wykładanego w drogeriach sieci Rossmann ukazał się artykuł Agnieszki Świącickiej o Henryku Jerzym Chmielewskim, Grzegorz Rosińskim, Bogusławie Polchu, Szarlocie Pawel i Januszu Chrylicie oraz wzmianka na temat kolejnych pokoleń polskich komiksarzy.

jpp

ALBERT EINSTEIN BOHATEREM SERIALU

Geoffrey Rush i Johnny Flynn pojawili się na planie zdjęciowym najnowszej produkcji kanału National Geographic zatytułowanej *Geniusz*. Kręcony w Pradze 10-odcinkowy serial oparty jest na głośnej biografii autorstwa Waltera Isaacsona. W rolę naukowca we wczesnej młodości wcielił się Johnny Flynn, zaś dojrzałego Einsteina gra Geoffrey Rush. Produkcja zadebiutuje na antenie National Geographic w 171 krajach i w 45 wersjach językowych już w przyszłym roku. Każdy kolejny odcinek będzie omawiać wybitne osiągnięcia naukowe Einsteina oraz jego burzliwe życie osobiste; pierwszy zostanie wyreżyserowany przez Rona Howarda.

wg: www.gildia.pl

Z GEI NA ARESA

Sześciuodcinkowa seria fabularno-dokumentalna *Mars* opowiada dramatyczną historię sukcesów i porażek związanych ze współczesną eksploracją kosmosu oraz kreuje wizję pierwszej próby kolonizacji tej planety za parę dekad. Polska premiera największej produkcji National Geographic Channel odbyła się 13 listopada. Odcinków jest sześć; emisja ostatniego w drugiej połowie grudnia. W całość przedsięwzięcia zaangażowali się światowej klasy eksperci. Za produkcję serialu odpowiadają laureaci nagród Akademii i Złotych Globów – Ron Howard oraz Brian Grazer. Reżyserem jest pochodzący z Meksyku Everardo Gout, osobiście wybrany przez duet producentów. *Mars* to również kolekcja wywiadów z najtęższymi umysłami pracującymi obecnie nad przewyżczeniem przeszkód, które mogłyby zniweczyć dziewiczą podróż załogową na Czerwoną Planetę. *Mars* to również temat przewodni listopadowego wydania magazynu „National Geographic”.

wg: www.natgeotv.com/pl



UATRAKCYJNIAJĄ WIEDZĘ

10 listopada obchodziliśmy po raz pierwszy Międzynarodowy Dzień Muzeów i Centrów Nauki (SPiN Day). Włączyły się więc aż 34 polskie instytucje – w tym gdańskie Centrum Hewelianum i gdyńskie Centrum Nauki Experyment. Przy okazji warto dodać, że pierwsze centrum nauki powstało w 1969 roku; otworzył je w San Francisco Frank Oppenheimer – brat twórcy bomby atomowej.

wg: www.gazeta.pl i www.naszemiasto.pl



NAJWIĘKSZA PEŁNIA W TYM WIEKU

„Superksiężyc” w perygeum (odległość od Ziemi 356536 kilometrów, wielkość tarczy 0,559 stopni) można było podziwiać 14 listopada.

wg: www.naszemiasto.pl

NERWOWA KOMUNIKACJA JEDNOSTRONNA

Międzynarodowy zespół naukowców opracował nowatorską metodę, dzięki której rezusy poruszały sparaliżowanymi nogami. Opiera się ona na dwóch chipach wszczepionych do mózgu i rdzenia kręgowego (które tworzą bezprzewodowy interfejs omijający uszkodzony fragment połączeń nerwowych). Jak jednak zauważa prof. David Borton z amerykańskiego Uniwersytetu Browna – technologia ta nie przywraca czucia w sparaliżowanych kończynach.

wg: www.gazeta.pl

KONCERTY DLA FANÓW MUZYKI FILMOWEJ

6 listopada 2016 r. we wrocławskiej Hali Stulecia, podczas Koncertu Muzyki Filmowej: John Williams Trimute Show, zabrzmiała m.in. nowa suita z *Gwiezdnych wojen* skomponowana z okazji premiery filmu *Gwiezdne wojny: Przebudzenie Mocy*. Z repertuaru maestro Williamsa wykonane zostały również suity z *Szeregowca Ryana* oraz *Listy Schindlera*. Z kolei w stolicy Wielkopolski kino- i melomanów czeka wieczór poświęcony twórczości Hansa Zimmera: 4 marca 2017 r. Polska Orkiestra Radiowa oraz Chór Akademicki Politechniki Warszawskiej pod dyrekcją Macieja Sztora wykonają w poznańskiej Hali Arena motywy znane z takich kinowych hitów jak: *Gladiator*, *Incepcja*, *Interstellar* czy *Król lew*.

wg: www.gildia.pl

SYNTEZATOROWE DUMKI

24 listopada, w gmachu Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, wystąpił z muzyką elektroniczną ukraiński duet Onuka.

wg: www.gazeta.pl

PRACA NASZEGO WSPÓŁPRACOWNIKA W GDYŃSKIM PPNT

Jarosław Kosiorek – trójmiejski artysta plastyk, autor okładki ostatniego nordconowego biuletynu (przypominamy ją w niniejszym numerze naszego miesięcznika) i kilku okładek „Informatora” (a także kolega PiPiDżeja z orłowskiego Liceum Plastycznego oraz znajomy Ogana z poprzedniej pracy) – wziął udział w zakończonym 20 listopada 2016 r. 5. Biennale Grafiki Cyfrowej. Do konkursu zgłosiło się 124 autorów z 237 pracami – Kosiorek znalazł się wśród 99 najlepszych twórców i, choć nie został laureatem, gorąco gratulujemy mu tego sukcesu.

grzeszcz



KORESPONDENCJA 76

O DWÓCH TAKICH, CO ROZBILI KSIĘŻYC

Jakiś czas temu wyznałem, że mam pewien problem z powergraphowską serią Kontrapunkty, gdyż znajduję w niej wiele ciekawych książek, ale bardzo mało fantastyki. Niby takie jest założenie wydawcy, by publikować prozę niebanalną – ale nigdy nie widziałem powodów, by w dobrej literaturze nie wygospodarować choć trochę miejsca dla fantazji. Wszystkie poprzednie niespełnienia z nawiązką wynagrodziło mi **Puste niebo Radka Raka**.

To powieść, w której fantastyka występuje w postaci czystej – i dlatego nie ma sensu szukać dla niej jakichś bardziej zawężających określeń gatunkowych. Wyobraźnia Raka jest nieskrępowana i nie zamyka się na żadną z odmian fantazjowania. Jednocześnie śmiało i bez ograniczeń porusza się po terenach sztuki, historii i religii, budując z pozyskanych z nich elementów urzekającą literacką rzeczywistość. Mimo eklektyzmu nie sprawia ona jednak wrażenia przeladowanej i pozbawionej dystynkcji. Wręcz przeciwnie – przypomina średniowieczną katedrę: budowlę wznoszoną i wyposażaną dziesiątki lat przez kilka pokoleń budowniczych i artystów, a pomimo tego stanowiącą przecież koherentną całość.

Mamy więc do czynienia z fantastyką przez duże F i jedną z najoryginalniejszych książek roku. Narrator zabiera nas w podróż na nadbużańskie Kresy z lat 20. XX wieku – krainy niezwyklej, gdzie wciąż jeszcze po lasach kryją się słowiańskie licha i boginki, a w drzewach mieszkają czarty, gdzie pop, ksiądz i rabin wspólnie szukają drogi do Absolutu i gdzie znajdują się nawet tacy, co potrafią przeprowadzić rajd na Niebo, by zmusić Boga do szybszego zesłania Mesjasza (nieskuteczne wprawdzie,

ale śmiało to było przedsięwzięcie). Stolicą tego świata jest zaś Lublin, miasto magiczne, w którym rzeczywistość musi walczyć o lepsze z wpływami sił nadprzyrodzonych.

Mnogość tropów i poetyckość narracji, obezwładniająca oniryzm i erotyka, świeżość i czerpanie pełnymi garściami z tradycji – to tylko niektóre elementy składające się na tę porywającą lekturę. Trudno wymienić je wszystkie, gdyż bogactwo treści i formy oszałamia. Być może dominują one nad warstwą fabularną, ale nie ma mowy o nudzie i nic-się-nie-dzianiu.

Opowieść przedstawia losy niezbyt rozgarniętego wiejskiego chłopca Tołpiego, który chcąc się przypodobać niezdobytej lokalnej piękności wyławia dla niej – poniekąd przypadkowo – z Bugu księżyc. Wioząc go do wybranki swego serca, spotyka równie inteligentnego i przebiegłego jak on sam wierzbowego czarta Zapaliczkę (diabła wysokiego rodu, choć zubożałego). Ten pragnie młodziakowi pomóc, ale czyni to tak zgrabnie, że księżyc się rozbija. Szukając rady, co z tym fantem zrobić, trafia Tołpi do chaty Babuszki Sławuszki, kobiety niemłodej, ale wciąż urodziwej i światowej, która wyłuszcza mu skalę jego przewiny: bez księżyca, który steruje płynami w kobiecych organizmach, przestaną się rodzić dzieci i ludzkość wymrze. Wysyła zatem winowajcę do Lublina, gdzie mieszka jeden ze szturmujących Niebo rabinów – Jan Azrael Hesper, obecnie przechrzczony, który będzie potrafił wytopić nowy księżyc. Śladem Tołpiego podąża niewydarzony diabeł, a w drodze do Lublina chłopiec poznaje herszta Komitetu Robotniczo-Chłopskiego Hawiera, który zamierza zgotować temu miastu rewolucję.

Gdyby się komu wydało, że to wystarczająco dużo sensacji na jedną powieść – oczywiście się myli. Okazuje się bowiem, że Lublin to miasto o niezwykle skomplikowanych stosunkach społecznych i pozaspołecznych, nad którym władzy pożąda znacznie więcej sił, niżby się zwykłemu śmiertelnikowi śniło. Tołpi w trakcie podróży pociągiem pozwolił się spać szefowi komunistów, w efekcie trafił do sierocińca prowadzonego przez demoniczne zakonnice. Próba opuszczenia go, by wypełnić misję, zakończyła się pierwszą w jego życiu rewolucją i jeszcze większymi kłopotami: wpadnięciem w sidła tajemniczej Madame, która nakarmiła go ptasim mleczkiem, wydobyła z niego wszystkie tajemnice i zażądała nowego księżyca wyłącznie dla siebie. Zanim więc Tołpi dotarł do jedynego człowieka, który mógł uratować świat, już go zdradził.

Sam zaś Hesper, przez fakt zniszczenia księżyca, znalazł się w nie lada terminach, dlatego



kwestia wytopienia nowego satelity stała się dla niego sprawą życia i śmierci. Fabuła nabiera tempa, terminy bowiem gonią, a liczba i specyfika utensyliów niezbędnych w alchemicznych zabiegach eks-rabina czyni ich zgromadzenie zadaniem niemal niewykonalnym. Tym bardziej, że na wszystkich pomagających przechrzcie zagiął parol jego wszechmocny prześladowca.

Żeby dopełnić obrazu relacji potęg zaangażowanych w powieściowy konflikt, trzeba koniecznie wspomnieć o ojcu Ruszelu – dominikaninie, który, choć martwy, nie może opuścić ziemskiego padółu, gdyż nie ma komu przekazać swej schedy, którą jest... strzelanie do aniołów zlatujących z Nieba, by poswawolić z ziemskimi kobietami. Snuje się więc po klasztorze, gra na organach i pilnuje swoich trofeów – zawieszonych pod sklepieniem Niebian. W trakcie rewolucji odegra on bardzo ważną rolę: stworzy nad Starym Miastem niewidzialną barierę, przez którą kaerchowcy nie będą mogli przeniknąć.

Już z tego pobieżnego i niepełnego przeglądu wątków widać, że wyobraźnia Raka jest naprawdę niczym nieskrępowana. Znajdziemy tu echa twórczości Brunona Schulza (on sam zresztą pojawia się we własnej osobie w postaci karła służącego Madame – rodem z ironicznych autoportretów w *Xiędze bałwochwalczej*; zresztą z tego dzieła do *Pustego nieba* przeniknęło znacznie więcej elementów), Clive'a Staplesa Lewisa (wspomniana Madame – Biała Czarownica) i chociażby Jana Jakuba Kolskiego z jego cyklu prowincjonalnych epopoi. Jednocześnie Autor udowadnia, że Kresy to metafizyczny tygiel, miejsce przenikania się światów, żywiołów i idei, gdzie każdy może zostać bohaterem lub ofiarą – a czasami i jednym, i drugim. Zachęcam, kto jeszcze tego nie zrobił, by zanurzyć się w tę opowieść i dać się porwać jej zwariowanemu nurtowi. Nie będziecie żałować! ■

Wasz wielkokacki korespondent

KAROL GINTER

NA PEWNO – POTKNIĘCIE

Guillermo del Toro

Chuck Hogan

Upadek

Nie udało się zapobiec epidemii wampiryzmu. Co gorsza – rozprzestrzenia się ona na inne światowe metropolie. W Nowym Jorku szeregi wampirów rosną w niepostrzymanym tempie.

Niewiele osób jest świadomych zagrożenia. Film pokazujący wampira, który nagrał doktor Ephraim Goodweather, wyśmiano w sieci. Sam doktor został zdyskredytowany. Kampania dezinformacyjna prowadzona jest bardzo sprawnie. W końcu stoją za nią ogromne pieniądze Eldritch Palmera.

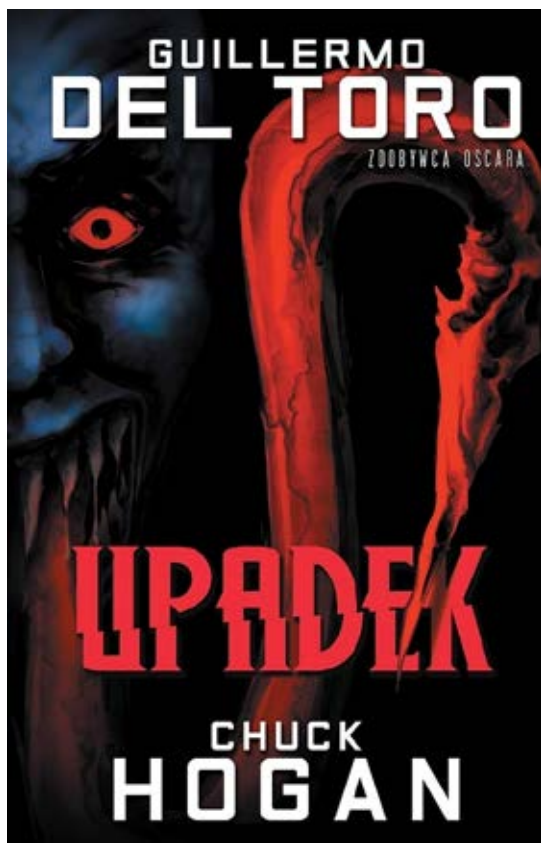
Wydaje się, że dla ludzkości nie ma już nadziei. Abraham Setrakian wierzy jednak, że klucz do pokonania Mistrza może się kryć w starożytnej księdze, która właśnie pojawiła się na licytacji w Nowym Jorku. Niespodziewanym sojusznikiem stają się Pradawni – czyli wampiry, które kontestują działania Mistrza.

Drugi tom rozwija fabułę w dość nieoczekiwanym kierunku. Wywraca do góry nogami niektóre wątki z pierwszego tomu. Nie jestem jednak pewien, czy było to planowane od początku. Mam raczej wrażenie, że autorzy improwizowali, bo nie mieli jakiegoś sensownego pomysłu na dalszy rozwój fabuły. O ile wysoko oceniałem pierwszy tom ze względu na logikę całej historii – to tym razem tej logiki wyraźnie brakuje. Kilka pomysłów razi absurdem. Nadal jednak historia jest na tyle wciągająca, że zaakceptowanie ich nie wywołało ciężkich bolesci i powikłań. Po prostu obniżyło poziom i rangę całości.

Ocena, która balansowała w okolicach „bardzo dobre”, spadła do „ujdzie”. To zresztą i tak o niebo lepiej niż serial, który w drugim sezonie nie tylko znacząco odszedł od literackiego pierwowzoru – ale ponadto zadawał ciężkie i bolesne rany rozumowi. ■

www.karolginter.pl

(tytuł od redakcji „INFO”)



MARCIN SZKLARSKI

MAGICZNA GITARA KUBO

Japońska animacja to odrębny środek wyrazu, rozwinięty w stopniu nieporównywalnym z Zachodem. No ogół to filmowcy z Kraju Kwitnącej Wiśni odwołują się do zachodnich motywów, jednak co jakiś czas pojawiają się odwrotne tendencje. Jednym z przykładów takich filmów, luźno inspirowanych Dalekim Wschodem i Japonią, jest amerykańska animacja *Kubo i dwie struny*.

Tytułowy Kubo to jednoooki chłopiec – żyjący w małej wiosce, opowiadający jej mieszkańcom historie o magicznych przygodach i potworach. Bohater sam ma zdolności magiczne, które uwalnia, kiedy gra na gitarze. Ojciec Kubo oddał życie, broniąc go przed złowrogim dziadkiem, który chciał odebrać mu drugie oko. Matka chroni syna, zakazując mu wychodzenia z domu po zmroku.

Kiedy bohater nieopatrznie lekceważy radę matki – pojawiają się czarne charaktery. Kubo musi uciec z wioski i ukrywać się przed wrogami. Jedynym sposobem na ich pokonanie jest zdobycie wyjątkowego miecza i magicznej zbroi. W tych poszukiwaniach pomagają mu przyjaciele.

Jest to bardzo sympatyczna bajka z głębszymi treściami, w fajnym „wschodnim” klimacie. Wyjątkowy bohater potrzebuje ochrony przed własną, nie do końca ludzką, rodziną. Wszystkie proporcje są odpowiednio



wyważone: odrobina magii, kilka magicznych artefaktów, walka z wrogami, szczypta humoru, ciekawe postacie pierwszo- i drugoplanowe, bohater, który musi pokonać swoje słabości, żeby stanąć w obronie słabszych. Jest też kilka „dorosłych” wątków, takich jak kalectwo dziecka, śmierć bliskich osób i konieczność dokonania dojrzałych wyborów.

Specyficzny klimat wynika również z odwołania do tradycji opowiadaczy historii przegrywających na instrumentach. Magia nieprzypadkowo ma źródło w gęśli. Film zaczyna się od słów: „Jeśli chcesz mrugnąć, zrób to teraz. Skup całą uwagę na tym, co zobaczysz i usłyszysz. I pamiętaj: jeśli się wzdrzygniesz, odwrócisz wzrok, jeśli zapomnisz jakiś szczegół opowieści, choćby na chwilę, nasz bohater niechybnie zginie.” Cała fabuła jest inspirowana takimi właśnie opowieściami.

Kubo i dwie struny nie miał wielu widzów, jest to jednak jeden z najbardziej sympatycznych filmów tego roku. Magiczna opowieść ma swoich fanów i zdobywa wysokie oceny. Ja również zachęcam do obejrzenia. ■



JAN PLATA-PRZECHEWSKI

ABBOTT I COSTELLO SPOTYKAJĄ ZIEMIAN

Pierwsze plakaty filmu *Nowy początek* przywodziły na myśl sławetny *Dzień Niepodległości*; pierwsze notki zaś – przyrównywały obraz Denisa Villeneuve do samej *Odysei kosmicznej* Kubricka; postanowiłem więc osobiście skonfrontować to w kinie. Okazja nastąpiła podczas ostatniej tegorocznej delegacji do Lublina – notabene ścieżkę do najbliższego od Starówki multiplexu wydeptałem przed miesiącem, wybrawszy się na *Wołyń* (żona, z którą w WCK obejrzelśmy nieco wcześniej *Ostatnią rodzinę*, pójść na najnowszego Smarzewskiego jednak się nie odważyła).

Rzeczywiście: *Nowy początek* wpisuje się w nurt filmowej fantastyki serio-serio, sytuując się tym samym także w nurcie *2010* czy *Kontakt* – a unikając jednocześnie paradokmentalności *Alarmu w kosmosie*, *Grawitacji*, *Marsjanina*; przy czym jest przykładem – podobnie jak *Dystrykt 9* – nader oryginalnego ujęcia tematu. To zresztą adaptacja (głośnego ponoć) opowiadania Teda Chianga; ale ponieważ literackiego pierwowzoru nie znam – ta krótka recenzja będzie czysto fenomenologiczna (czyli ograniczająca się do samego filmu).

O czym to jest? Fabularnie: o przybyciu Obcych w dwunastu ogromnych statkach kosmicznych. Treściowo: o trudności kontaktu między przedstawicielami odrębnych światów wynikającym z innych uwarunkowań rozwoju – a tym samym z innego postrzegania rzeczywistości. Nasza mowa bowiem ukształtowana została przez okoliczności.

Ale – parafrazując niemożliwego dziś klasyka – można jednocześnie powiedzieć, że również język kształtuje rzeczywistość. Gdzieś kiedyś przeczytałem o tym, iż w języku eskimoskim funkcjonuje co najmniej kilkanaście określeń śniegu (zależnie od konsystencji itp.) – nie istnieje

natomiast samo słowo „śnieg” (gdyż wszystko wokół jest śniegiem!). O trudnościach kosmicznych konwersacji tak napisał, chyba w *Fantastyce i futurologii*, Lem: żeby kosmitom o biologii ameby przetłumaczyć treść telegramu „Ciocia umarła, pogrzeb w środę” – trzeba by im objaśnić wcześniej ludzką biologię i kulturę.

W finale omawianego właśnie filmu docho- dzi też do innego postrzegania i przeżywania czasu przez oba gatunki (u kosmitów przypomina to raczej z góry zdeterminowane sekwencje z *Rzeźni numer pięć* Vonneguta) oraz wpływania na umysły ludzi („zapętłona” rozmowa doktor Adams z generałem Shangiem: nie będąca ani „proroczą” wizją, ani „podpowiedzią” do podświadomości – tylko jakby jednym i drugim jednocześnie).

Kosmici, przekazując ludziom swoje postrzeganie świata, zaoferowali im tym samym dostęp do swoich możliwości podróży w przestrzeni (i w czasie?). Nasuwa mi się tu klasyczne opowiadanie Kuttnera *Tubylczykom spelły fajle*, w którym Obcy, podrzucając ludzkim dzieciom swoje zabawki, kształtują w ich chłonnych umysłach sposób myślenia całkowicie odmienny od ziemskiej logiki dorosłych.

Najśłynniejszą i najlepszą opowieścią o trudności takiego kontaktu jest niewątpliwie Lemowski *Solaris* (na swój sposób strywalizowane i przez Tarkowskiego, i przez Soderbergha) – do końca nie wiemy, co tak naprawdę i dlaczego chciał przekazać ludzkości egzoplanetarny Ocean. W *Nowym początku* jakoś się dogadujemy. Dwaj kosmici nie muszą mieć informacji, kim byli prawdziwi Abbott i Costello (notabene w swych komediach z przełomu lat 40. i 50. spotykający sporo fantastycznych postaci), nie muszą też wiedzieć, że „Louise” i „Ian” to imiona



ANDRZEJ PRÓSZYŃSKI

JABŁKO EDISONA

Co jakiś czas udaje mi się natrafić na film odświeżający mocno zleżałą formułę horroru. Takiego klasycznego, z istotami nadprzyrodzonymi rodem z zaświatów (a być może z naszego umysłu). Jednym z nich był *Babadook* (2014), który miałem wielką ochotę zrecenzować – ale ubiegł mnie Orbitowski w NF, więc dałem spokój. Ostatnio natrafiłem na dwa interesujące filmy innego reżysera, Mike'a Flanagana, a mianowicie *Oculus* (2013, w Polsce 2015) oraz *Zanim się obudzę* (*Before I Wake*, 2016). Prawdę mówiąc – najpierw obejrzałem ten drugi, ale omówię je w kolejności powstania.

Zaraz po uruchomieniu płyty z *Oculus* widza czeka przyjemna niespodzianka w postaci menu. Jest to statyczny obraz, zasadniczo identyczny z widocznym poniżej na etykiecie płyty, ruchome są za to wypluwające z lustra niebiesko-zielone, kłębiące się fluidy. Towarzyszy temu świetna muzyka The Newton Brothers. To nic, że takiej sceny nie ma w filmie. Menu stanowi samodzielną perełkę, swoiste dzieło sztuki.

Gdybym chciał być złośliwy – mógłbym powiedzieć, że lepszą od samego filmu; ale tak po prostu nie jest. *Oculus* jest dobrze przemyślany, interesujący koncepcyjnie i wizualnie. Z pozoru oklepany temat demonicznego lustra jest rozegrany w sposób świeży i niebanalny. Owo lustro potrafi bowiem zmieniać rzeczywistość, choć pewnie bardziej

prawdopodobne jest, że nie samą rzeczywistość, tylko jej percepcję (*You see what it wants you to see*, jak głosi motto na etykiecie). Jednak dosłowność obrazu filmowego powoduje, że widz waha się pomiędzy tymi dwiema koncepcjami. Innym dylematem (znacznie bardziej klasycznym) jest zdecydowanie, czy to wszystko dzieje się naprawdę. Być może nie ma żadnego demonicznego lustra, a jest tylko dwoje psychicznie chorych ludzi, obciążonych traumą z dzieciństwa. Ta kwestia też została bardzo dobrze rozegrana.

Czas powiedzieć parę słów o treści. Kaylie i Tim widzą postępujące szaleństwo rodziców, którego źródłem wydaje się być lustro wiszące w gabinecie ojca. Kiedy ten na ich oczach morduje matkę, a następnie zabiera się do duszenia Kaylie, Tim zabija go strzałem z pistoletu. W wyniku tego zostaje zamknięty w zakładzie psychiatrycznym, gdzie poddany zmasowanej perswazji wyzbywa się swoich przekonań na temat lustra. Po dojściu do pełnoletniości opuszcza zakład jako w pełni wyleczony i spotyka się ponownie z siostrą. Ta przypomina mu o zobowiązaniu, jakie podjęli przed rozłąką – że kiedy dorosną, zniszczą to coś, co opanowało lustro. A lustro znów znalazło się na krótko na starym miejscu, w drodze z domu aukcyjnego do kolejnego nabywcy...

Kaylie naprawdę dobrze przygotowała się do tego, żeby zmierzyć się z lustrem: sprzęt, pomysły, metody... Tim natomiast jest sceptyczny i tłumaczy jej łagodnie, że



w przeciwieństwie do niej otrzymał właściwą pomoc psychiatryczną, dzięki której został wyleczony... Ale kiedy zaczynają dziać się rzeczy dziwne i niezrozumiałe – nie ma innego wyjścia, jak tylko podjąć grę.

Należy wspomnieć, że reżyser zastosował w filmie interesujący chwyt formalny. Otóż bieżąca akcja przeplata się w nim z retrospekcją, którą poznajemy równolegle do rozwoju zasadniczej akcji. Nie byłoby w tym nic szczególnie oryginalnego, gdyby nie to, że obrazy tych dwóch wątków zaczynają się coraz bardziej przenikać i płynnie przechodzić w siebie nawzajem. To demoniczne lustro łączy obie sekwencje w jeden splątany, ponadczasowy wątek.

Interesujące jest to, jak długo reżyser nosił się z zamiarem zrealizowania opisanej koncepcji. Otóż już w 2006 r. nakręcił półgodzinny film *Oculus: Chapter 3 – The Man with the Plan*. Skąd ten *Chapter 3*, nie mam najmniejszego pojęcia – może Flanagan odbył podróż w czasie? To kuszący pomysł, ale z filmu (dostępnego pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=rxZuopld3hc>) wynika jasno, że mamy do czynienia z pierwowzorem, a nie jakąś zagubioną w czasie kontynuacją. Z dwojga rodzeństwa jest tam tylko Tim – zmagający się z lustrem, które skasowało jego rodzinę. W filmie można obejrzeć pierwowzór wyposażenia, jakie stosowała Kaylie w *Oculusie* oraz posłuchać historii lustra, uboższej o efektowne fotki wcześniejszych ofiar.

Wracając do pełnometrażowego *Oculus*: jak oceniacie pomysł pomylenia jabłka z żarówką? Pewien malkontent na forum FilmWeb-u uznał go za banalny. Natomiast Stephen King podsumował go następująco: *Niewykluczone, że już nigdy w życiu nie zjem jabłka*. To tylko losowa próbka możliwości lustra; a takich zaskoczeń jest dużo, dużo więcej... Co, moim zdaniem, stanowi dodatkową, silną rekomendację *Oculus*a.

Tyle na dziś. A o drugim filmie opowiem następnym razem. ■

Oculus, USA 2013

ocena FilmWeb: 6,2, IMDb: 6,5

reżyseria: Mike Flanagan

scenariusz: Mike Flanagan, Jeff Howard

muzyka: The Newton Brothers

zdjęcia: Michael Fimognari

gatunek: horror

czas trwania: 1 godz. 39 min.

Obsada:

Karen Gillan (Kaylie Russell)

Brenton Thwaites (Tim Russell)

Annalise Basso (młoda Kaylie)

Garrett Ryan (młody Tim)

Katee Sackhoff (Marie Russell, matka)

Rory Cochrane (Alan Russell, ojciec)



Powyżej: Kaylie i Tim – obecnie i 11 lat wcześniej

XXX KONWENT POLSKICH KLUBÓW FANTASTYKI

NORDCON



2016

